Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS CHŁOPSKI

GRATIS

ROK II (V) WTOREK 3 MAJA 1949 ROKU Nr 119 (1493-

Manifestacja światowych sił pokoju w dniu 1 Maja

Zewsząd napłynęły wiadomości, świadczące o tym, że tegoroczne Święto Pierwszomajowe było powszechną manifestacją sił pokoju. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej obchodziły dzień 1 Maja pod znakiem coraz to większych sukcesów w dziedzinie odbudowy i wszechstronnego rozwoju swego życia.

Masy pracujące Zachodu zademonstrowały ze swej strony wolę obrony pokoju i walki o swe prawa.

W wielu krajach Święto Pierwszomajowe minęło w ogniu ostrej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. W Chinach 1 Maja był zarazem dniem uczczenia wspaniałych zwycięstw ludu. Wszędzie odbyły się manifestacje solidarności klasy robotniczej.

350 tysięcy mieszkańców Warszawy

demonstruje gotowość zdecydowanej walki o pokój i postęp

Uczestnicy wiecu pierwszomajowego entuzjastycznie witają Prezydenta RP — tow. Bolesława Bieruta

Wspaniały pokaz mocy obronnej Polski Ludowej

Spontaniczne owacje na cześć odrodzonego Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP) — Centralny wiec pierwszomajowy odbył się w Warszawie na Placu Zwycięstwa.

Nad nieprzeliczonym morzem głów ponad 350 tys. tłumu — sztandary proporce, transparenty.

Przed trybuną, ustawioną obok Pomnika Nieznanego Żołnierza — sztandar KC PZPR i sztandar narodowy, oraz sztandary KCZZ, SL, PSL, SD, i SP. Nieco dalej niezmierzony szpoler czerwonych, rozwianych na wietrze „wiedenek".

Z głośników, rozmieszczonych na Placu Zwycięstwa i po całym mieście, płyną radosne mocne dźwięki marszów i pieśni robotniczych.

Przybycie przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Polski tow. Bolesława Bieruta, w otoczeniu członków Rady Państwa, Sejmu i Rządu, wywołuje spontaniczny wybuch entuzjazmu. Tłumy skandują: „Bierut... Bierut...".

Wzbijają się okrzyki na cześć Bolesława Bieruta, premiera Cyrankiewicza, marszałka Polski Żymierskiego i odrodzonego Wojska Polskiego.

Serdecznie witani przybywają na trybunę członkowie KC Francuskiej Komunistycznej Partii: przezes Zw. Górników we Francji **Le Coeur i Marcel Pool**, powracający z Kongresu Pokoju w Paryżu słynny literat ukraiński Korniejczuk, wraz z Wandą Wasilewską, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — **Vodicka, przedstawiciel republikańskiej Hiszpanii — Rasola** przewodniczący amerykańskiego Komitetu Słowian, a zarazem przedstawiciel amerykańskich związków zawodowych — **Leon Krzycki**, przedstawiciele związków zawodowych Węgier — **Ferenc Petrak**, Bułgarii — **Nikolas Klissarow**, Rumunii — **Estreicher**, Finlandii — **Veikkolainen** i inni, zajmują również miejsca na trybunie przepasani czerwonymi szarfami przodownicy, racjonalizatorzy pracy budownictwa, przemysłu, zakładów usługowych w stolicy i inni.

Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego i Międzynarodówki.

Wiec zagaja krótko przewodniczący warszawskiej Rady Związków Zawodowych — **Siwczyński** i prosi o zabranie głosu sekretarza KC PZPR — Józefa Cyrankiewicza.

Mocne słowa mówcy padają w zasłuchany tłum, zgromadzony na Placu Zwycięstwa, na Placu Grzybowskim, i Żelaznej Bramy i na wszystkich przyległych ulicach. Kończący przemówienie okrzyk na cześć Polski Ludowej, Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina, krajów demokracji ludowej i wszystkich sił ludowych wywołuje potężną manifestację na rzecz światowych sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Następnie przemawiali: w imieniu Stronnictw Ludowych — wiceprezes NKW SL — **min. Podedworny**, w imieniu KC SD — wicemarszałek Sejmu **Barcikowski**, przedstawiciel młodzieży, przewodniczący ZMP — **Janusz Zarzycki**, w imieniu górników francuskich członek KC Francuskiej Partii Komunistycznej — **Le Ceur.**

Przemówienie tow. Le Coeur'a przedstawiciela KP Francji

Burzliwymi oklaskami powitano wchodzącego na trybunę przedstawiciela Francuskiej Partii Komunistycznej — tow. Le Coeur'a.

Tow. Le Coeur, w wygłoszonym przemówieniu powiedział:

W dniu 1 Maja pozdrawiam z radością, w imieniu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej bohaterski naród polski.

Cały lud polski bierze czynny udział w odbudowie zniszczonego kraju. Szczególnie godny podziwu jest wasz wysiłek w odbudowie Stolicy. Wszędzie zresztą wskaźniki waszej produkcji rosną nieustannie.

Podczas, gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej pracują na rzecz pokoju, bandyci imperialistyczni, na czele których znajdują się imperialiści amerykańscy, nie wzdragają się przed przygotowaniem nowej wojny. Wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — wojny, której sprzymierzeńcami byłyby Niemcy Zachodnie, Niemcy, którzy mordowali tu w Warszawie, w Oświęcimiu i w setkach obozów.

Lud francuski potwierdził dobitnie, że solidaryzuje się z oświadczeniem Maurice Thoreza, który powiedział: „Lud francuski nie będzie nigdy prowadził wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu."

Ale pokój nie przyjdzie sam, o pokój musimy walczyć. Ta walka o pokój jest walką francuskiej klasy robotniczej, a w szczególności walką górników. Górnicy francuscy prowadzili w ciągu 8 tygodni ciężką walkę strajkową, w czasie której Polacy, pracujący we Francji, znaleźli się w pierwszych szeregach. Obecny rząd francuski, pełnomocnik amerykańskich interesów na Francję, rzucił przeciwko górnikom wszystkie swoje siły. Samoloty, czołgi i samochody pancerne były konieczne, ażeby złamać bohaterski strajk górników.

Chcę tutaj podziękować robotnikom Związku Radzieckiego, robotnikom Polski i innych krajów za ich wspaniały poryw solidarności, który wyraził się w przekazaniu górnikom Francji dziesiątków milionów franków, co przyczyniło się do podtrzymania niezłomnego ducha bojowego górników francuskich.

Klasa robotnicza naszego kraju zdaje sobie sprawę z tego, że u was walka o pokój przybiera inne formy, niż u nas. Gdy górnicy Francji dowiadują się w czasie swoich walk strajkowych, że górnicy polscy wydobyli 70 milionów ton węgla, zdają oni sobie sprawę z tego, że wysiłek górników polskich jest wielkim wkładem w walkę o pokój.

Dziś w dniu 1 Maja złóżmy ślubowanie, iż zacieśnimy jeszcze bardziej więzy solidarności międzynarodowej, aby wygrać walkę o pokój.

Niech żyje solidarność międzynarodowa w walce o pokój!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i francuskiego!

Wszystkie przemówienia przyjmowane są burzliwymi oklaskami. Tłumy mocno podejmują wznoszone przez mówców na zakończenie przemówień okrzyki.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Demonstracja potęgi ZSRR

Ponad milion mieszkańców Moskwy w pochodzie 1-Majowym

Defilada niezwyciężonej Armii Radzieckiej — Pokaz nowego typu samolotów odrzutowych

MOSKWA, (PAP). — Tegoroczny obchód 1 Maja w Moskwie, defilada na Placu Czerwonym i olbrzymie demonstracje ludności stolicy przekształciły się we wspaniałą manifestację potęgi Z. S. R. R. i zdecydowanej przewagi obozu pokoju i postępu nad siłami reakcji imperialistycznej, nad knowaniami podżegaczy wojennych. Była to wspaniała demonstracja zwycięstwa budowniczych komunizmu, pełna pogody i radości, pełna zdecydowania doprowadzenia do końca wielkiego dzieła Lenina — Stalina, przeniknięta duchem braterstwa z krajami demokracji ludowej, z masami pracującymi całego świata, walczącego w obronie pokoju, o zwycięstwo sił demokracji i socjalizmu.

Przy pięknej wiosennej pogodzie od wczesnych godzin rannych, na odświętnie udekorowanych ulicach, przylegających do Placu Czerwonego — gromadziły się wojska garnizonu moskiewskiego i olbrzymie kolumny uczestników pochodu, ciągnące się na przestrzeni wielu kilometrów. Gmach Prezydium Rady Ministrów tonął w czerwieni. **Wśród herbów 16 Republik widniały wielkie portrety wodzów komunizmu — Lenina i Stalina.** Na tle czerwieni hasła KC WKP(b): „Niech żyje 1 Maja — dzień przeglądu bojowych sił mas pracujących całego świata — dzień braterstwa robotników wszystkich krajów".

Przed gmachem w czworoboku oddziały wojskowe, na trybunach po obu stronach mauzoleum Lenina — przedstawiciele radzieckich organizacyj społecznych, stachanowcy, działacze nauki, kultury i sztuki, generalicja, delegacje zagraniczne, przybyłe na uroczystości majowe, w tym delegacja polskiego ruchu zawodowego z tow. Burskim na czele, oraz delegacje polskich literatów i dziennikarzy.

Na trybunach obecni są akredytowani w Moskwie dyplomaci, w tym ambasador R. P. w Moskwie — Naszkowski.

O GODZ. 10-ej SPOJRZENIA WSZYSTKICH ZWRÓCIŁY SIĘ KU MAUZOLEUM. W SZARYM LETNIM PŁASZCZU WOJSKOWYM, Z TWARZĄ ROZJAŚNIONĄ SERDECZNYM UŚMIECHEM, POZDRAWIAJĄC TŁUMY WYSOKO PODNIESIONĄ RĘKĄ, ZJAWIŁ SIĘ WÓDZ NARODU RADZIECKIEGO I MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA— STALIN, w towarzystwie członków Biura Politycznego KC WKP(b) i przedstawicieli władz państwowych.

Minister Sił Zbrojnych ZSRR, Marszałek Wasilewski odebrał raport od dowódcy defilady, Marszałka Miereckowa, po czym obaj przejechali przed oddziałami wojskowymi, witani potężnym hurra!

Następnie Marszałek Wasilewski wszedł na trybunę Mauzoleum, skąd wygłosił przemówienie. Mówił o ogromnym zwycięstwie społeczeństwa radzieckiego, osiągniętym w walce o przedterminowe wykonanie powojennej pięciolatki, o sukcesach na odcinkach przemysłu, rolnictwa i kultury, o rosnącej sprawności potężnych sił zbrojnych ZSRR.

Przechodząc do oceny sytuacji międzynarodowej, Marszałek stwierdził, że zawarcie paktu północnoatlantyckiego jest dowodem, że koła rządzące USA otwarcie zmierzają do rozpętania nowej awantury wojennej. Nie ulega kwestii — podkreślił on — że ostrze tego paktu skierowane jest przeciwko ZSRR i krajom demokra-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Manifestacja, jakiej Łódź jeszcze nie widziała

Ponad 300 tysięcy mieszkańców miasta brało udział w imponującym pochodzie

Mimo dość niepewnej pogody, wróżącej raczej deszcz, niż słońce, — cała Łódź robotnicza wyległa wczoraj na ulice miasta. Już od świtu do miejsc dzielnicowych zbiórek ciągnęły liczne grupy robotników i młodzieży szkolnej, studenci, nauczycielstwo, pracownicy umysłowi, pracownicy nauki i sztuki, długie szeregi mężczyzn, kobiet i dzieci z orkiestrami na czele.

WSPANIAŁY WIEC NA PLACU ZWYCIĘSTWA

Godzina 9 rano. Plac Zwycięstwa, największy plac w Łodzi, jest szczelnie zapełniony tłumem ludzi. Również na przyległych ulicach biwakują później przybyłe oddziały.

Na trybunę wchodzi przewodniczący Komitetu Obchodu Święta Pierwszomajowego tow. Widawski, który udziela

głosu zastępcy członka Biura Politycznego i członkowi KC PZPR I wiceministrowi Obrony Narodowej tow. Ochabowi.

— W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej witam i pozdrawiam proletariat Czerwonej Łodzi — rozpoczyna przemówienie tow. Ochab. — **Po raz pierwszy obchodzimy 1 Maja w warunkach pełnej jedności klasy robotniczej, po raz pierwszy w naszym pochodzie biorą udział oddziały Wojska Polskiego. Z tej jedności klasy robotniczej i jedności Wojska z masami pracującymi płynie nasza siła i pewność zwycięstwa.**

W dalszym ciągu przemówienia tow. Ochab przypomina heroiczne boje proletariatu łódzkiego — maj roku 1892, roku 1905, lata pierwszej beselerowskiej okupacji niemieckiej, lata 1919, 1928, 1933 i 1936 i krwawe lata okupacji hitlerowskiej.

— Nasi ofiarni i bojowi poprzednicy umierali z wiarą, że my zrealizujemy ich marzenia. I my je zrealizujemy, **— zbudujemy jeszcze za życia naszego pokolenia ustrój socjalistyczny w Polsce.**

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Uwaga, słuchacze kursu

dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych

Dnia 2 maja o godzinie 17-ej w lokalu Ośrodka Szkoleniowego, Południowa 65 odbędzie się Akademia 1-szo Majowa, na którą złożą się:

1. Część oficjalna. 2. Część Artystyczna. 3. Zabawa taneczna.

Słuchacze, którzy nie odebrali zaproszeń, proszeni są o odbiór tychże w Redacji „Głosu Robotniczego", Piotrkowska 86 w dziale korespondencji fabrycznej, w poniedziałek do godziny 15-ej.

Manifestacja pierwszomajowa w Warszawie

Imponujący pochód

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na trybunie honorowej, ustawionej na wprost wylotu ul. Złotej, zajmuje miejsce **Prezydent Bierut**, członkowie Rady Państwa **Zambrowski, Szwalbe i Barcikowski**, prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz**, wicepremierzy **Zawadzki i Korzycki**, marszałek Polski **Żymierski**, ministrowie: **Wolski, Radkiewicz, Świątkowski, Dąb — Kocioł i Rabanowski**, wiceministrowie: **Berman, Popławski, Jaroszewicz, Romkowski, i Balicki**, oraz sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych **ambasador Wierbłowski**.

W loży dyplomatycznej zasiadają ambasadorowie: Związku Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii, posłowie: Finlandii, Brazylii, Iranu, Izraela, Węgier, Szwajcarii, Szwecji i Albanii, przedstawiciel polityczny Austrii, oraz chargés d'affaires: Rumunii, Egiptu i Hiszpanii.

Obecni byli również attaches wojskowi: Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Francji.

Pochód 1-Majowy otworzył przemarsz organizacji młodzieżowych, który trwał blisko 2 godziny. Z perspektywy trybuny widać zbliżający się las chorągwi Związku Młodzieży Polskiej, rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, niech żyją przywódcy narodu polskiego". Na czele kroczą młodzi górnicy w tradycyjnych strojach, za nimi zaś młodzieżowi przodownicy pracy, skandujący miarowo nazwisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

W pochodzie niesione są transparenty, mówiące o aktualnych zadaniach i zobowiązaniach młodzieży polskiej. Wiele z nich mówi o wspólnocie ideałów z całą młodzieżą polską Związku Harcerstwa Polskiego, który w tegorocznym pochodzie 1-Majowym bierze po raz pierwszy tak liczny udział.

Szeroką ławą, trzymając się za ręce, idzie pospołu młodzież ze „Służby Polsce", ZMP i ZHP, skandując głośno słowo „Pokój", o którego ugruntowanie walczy dziś cała postępowa ludzkość.

Młodzież polska niesie w pochodzie portrety przywódców demokratycznych mas ludowych całego świata i wielojęzyczne napisy, domagające się utrzymania pokoju.

Huczne owacje witają maszerujących zwartym szeregiem uczniów szkół kadeckich.

Liczne formacje „Służby Polsce" wywołują huragan oklasków na trybunach oficjalnych i wśród tłumu społeczeństwa warszawskiego, przyglądającego się pochodowi.

Powszechną wesołość wywołują plakaty i zmontowane na samochodach inscenizacje, przedstawiające w satyryczny sposób knowania imperialistów amerykańskich, oraz ich popleczników.

Po przemarszu młodzieży, zaprezentowały swą tężyznę kluby sportowe.

Dalej szli: partie polityczne, i związki zawodowe, kilkudziesięcioosobowa grupa Polaków z Ameryki, kolejarze, tramwajarze, robotnicy stoczni polskich, pracownicy kultury i sztuki, artyści, muzycy, plastycy i pracownicy służby zdrowia.

Zaledwie przebrzmiały owacje, jakimi publiczność przyjęła robotników budowlanych — twórców trasy W - Z, a rozlegają się już oklaski na cześć b. więźniów politycznych, na czele których maszerują Oświęcimiacy w więźniarskich pasiakach.

Wzniesione do góry egzemplarze „Historii WKP(b)" demonstrowali w pochodzie uczestnicy warszawskiej szkoły partyjnej PZPR.

Ciągnie wielotysięczna rzesza chłopów powiatów woj. warszawskiego. Na dłuższy przeciąg czasu zaroiło się na trasie pochodu od zielonych sztandarów SL i PSL.

Nie było końca padającym z pochodu okrzykom na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego i łączności miasta ze wsią.

Z kolei maszerują: przedstawicielki Ligi Kobiet, pracownicy Min. Oświaty i Rolnictwa, — majątki państwowe obrazowo przedstawiają na samochodach swe osiągnięcia, — przemarszowi pracowników Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej towarzyszą okrzyki na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego, Dalej idą dziennikarze, nauczyciele, filmowcy i inni.

Z ODDALI SŁYCHAĆ WZMAGAJĄCE SIĘ OKRZYKI ROZENTUZJAZMOWANEJ PUBLICZNOŚCI. TO IDZIE WOJSKO, PO RAZ PIERWSZY ZBROJNE RAMIĘ PAŃSTWA LUDOWEGO BIERZE UDZIAŁ W POCHODZIE 1-MAJOWYM.

Defiladę wojskową prowadzi II-gi wiceminister Obrony Narodowej **gen. Popławski.**

Publiczność wznosi bez przerwy okrzyki na cześć demokratycznego Wojska Polskiego.

GEN. POPŁAWSKI ZBLIŻA SIĘ DO TRYBUNY I SKŁADA MELDUNEK PREZYDENTOWI RP.

DEFILADA WOJSKOWA ROZPOCZĘTA.

Ósemkami idą podchorążowie z bagnetami na broni. Tłumy publiczności z zapartym tchem śledzą ten niezapomniany przemarsz; wspaniały, sprężysty, równy krok budzi ogólny podziw. Podchorążowie skandują jak jeden mąż okrzyki **NA CZEŚĆ PREZYDENTA BIERUTA, ARMII RADZIECKIEJ I JEJ WODZA GENERALISSIMUSA STALINA.**

Kompania za kompanią przechodzą podchorążowie wszystkich rodzajów broni: strzelcy, flizylierzy z automatycznymi pistoletami na piersiach, artylerzyści, czołgiści itd. Idą przyszli oficerowie.

Jeszcze nie przeminęły wrażenia, jakie pozostawił przemarsz podchorążych, gdy zbliżają się **SAMOCHODY DOWÓDCÓW I-EJ DYWIZJI.**

Pojawienie się Kościuszkowców daje hasło do ogólnej długotrwałej owacji na cześć żołnierzy Dywizji, która zapoczątkowała pod Lenino marsz ku wolności.

Zakończeniem przemarszu piechoty była **DEFILADA JEDNOSTEK WOJSK OCHRONY POGRANICZA** oraz dwu kompanii Milicji Obywatelskiej, które pozdrawiano serdecznie jako „strażnika interesów mas pracujących".

Defilują następnie na samochodach oddziały zmotoryzowanej piechoty.

Za piechotą — saperzy. Na ciężarówkach — łodzie i pontony, wewnątrz łodzi — wyprężeni żołnierze z wiosłami, dalej nowy rodzaj nowoczesnej broni — moździerze, ciągnięte przez samochody z obsługą.

Moździerze ustąpiły miejsca **ARTYLERII.** Cicho suną baterie za bateriami: wygodne, lekkie ciężarówki dla obsługi, a za nimi działa na ogumionych kołach. Przechodzą kolejno działa przeciwczołgowe różnych kalibrów, jednostki artylerii lekkiej i ciężkiej. **Ogólne zainteresowanie budzą działa przeciwczołgowe, z których każde ma wymalowane białą farbą znaki, świadczące o ilości zniszczonych niemieckich czołgów, punktów ogniowych i bunkrów.**

W TEJ PIERWSZEJ DEFILADZIE WOJSKOWEJ. W RAMACH POCHODU 1-MAJOWEGO BIORĄ RÓWNIEŻ UDZIAŁ SŁYNNE „KATIUSZE" — POSTRACH HITLEROWSKICH ARMII.

Bezpośrednio za „Katiuszami" potężne gąsienicowe ciągniki z ciężkimi działami, a na stępnie wśród huku motorów przeszły ciężkie czołgi.

Zamknięciem tego niezapomnianego pokazu mocy obronnej Polski Ludowej były potężne działa samobieżne.

Godzina 18.45. Dwie orkiestry Wojska Polskiego, które przygrywały uczestnikom pochodu i defilady od blisko 7 godzin, odmaszerowują, żegnane długotrwałymi oklaskami.

1-Majowy pochód w Warszawie — zakończony.

Od Redakcji

Z powodu nawału materiału sprawozdawczego z obchodów Pierwszomajowych druk dalszego ciągu powieści „Daleko od Moskwy" jesteśmy zmuszeni odłożyć do dnia jutrzejszego.

Potężne manifestacje w całym kraju

300 tysięcy demonstrantów w Katowicach, po 200 tys. we Wrocławiu, Poznaniu i Krakowie

KATOWICE

Katowice (PAP). 300 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW KATOWIC ŚWIĘCIŁO 1-szy MAJA.

Około 300-tysięczna rzesza manifestujących deklarowała swą wolę walki o pokój i budowy socjalizmu.

Na trybunie zajęli miejsca m. in. **gen. Witold**, członek Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciel ministra Obrony Narodowej gen. Melenas i wojewoda śląsko - dąbrowski inż. Jaszczuk. Na specjalnie wzniesionej trybunie zajęło miejsca 500 czołowych przodowników pracy województwa śląsko - dąbrowskiego.

Wśród niekończących się szeregów defilujących maszerowali robotnicy fabryk, hut i kopalni Śląska, przedstawiając w czasie pochodu swe osiągnięcia produkcyjne, świadczące o wspaniałym i świadomym wysiłku klasy robotniczej dla dobra całego społeczeństwa.

Potężną manifestację uczuć społeczeństwa śląsko - dąbrowskiego zakończyła pełna powagi i siły defilada wojska.

WROCŁAW

Wrocław (PAP). 200 TYSIĘCY WROCŁAWIAN UCZCIŁO ŚWIĘTO ROBOTNIKÓW.

W dniu 1 Maja przez miasto udekorowane flagami czerwonymi i biało-czerwonymi, transparentami i portretami ojców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej ciągnęły od rana tłumy robotników, młodzieży, inteligencji pracującej, oraz chłopów z okolicznych wsi, zdążając na Plac Grunwaldzki, na którym odbył się wielki wiec manifestacyjny.

Na wiec przybyło około 200 tysięcy osób. Po zagajeniu wiecu przez posła **tow. Logę-Sowińskiego**, przemówienia wygłosili: członek KC PZPR tow. Jędrychowski, **min. Dybowski** i członek ZG ZMP tow. Kędzierek.

POZNAŃ

POZNAŃ (PAP) — Olbrzymi **Plac Wolności w Poznaniu i** wszystkie okoliczne ulice zaległ **PONAD 200-TYSIĘCZNY TŁUM.** Nad morzem głów łopocą czerwone i zielone sztandary, widnieją transparenty i portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, przywódców partii robotniczych Europy i Chin, oraz czołowych przodowników pracy.

W czasie wiecu przemawiali: członek KC PZPR pos. Zenon Nowak, przedstawiciel Stronnictw Ludowych — **min. Szymanowski**, delegaci KC SD **ob. Choiński** i ZMP **tow. Wróblewski.**

Raz po raz tłumy wznosiły okrzyki na cześć obrońców pokoju światowego i jego ostoi Związku Radzieckiego.

KRAKÓW

KRAKÓW (PAP) — Rozległe Błonie krakowskie stały się miejscem potężnej manifestacji pierwszomajowej społeczeństwa krakowskiego.

Po przemówieniu **przedstawiciela KC PZPR min. Rapackiego** z ust 200-tysięcznego tłumu padły okrzyki: „Pokój, pokój, demokratyczny pokój"! Okrzyk ten 100 gigantofonów rozniosło do najdalszych zakątków miasta.

Dalsze przemówienia wygłosili przedstawiciele Stronnictw Ludowych: zastępca sekretarza naczelnego NKW PSL ob. Szayer, KC SD **ob. Gabyl** i ZMP tow. Jabłoński.

Treścią przemówień była walka o pokój w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i dalszy marsz do socjalizmu.

W województwie łódzkim

400 tysięcy robotników i chłopów

wzięło udział w manifestacji

Na terenie całego województwa łódzkiego w miastach i wsiach odbyły się wielkie manifestacje pierwszomajowe, w których wzięło udział ogółem ponad 400 tysięcy robotników, chłopów i młodzieży. Wszędzie wiece i demonstracje przechodziły pod znakiem wzmożonego wysiłku produkcyjnego i zdecydowanej woli walki o pokój.

Szczególnie mocno był akcentowany fakt pogłębienia się sojuszu robotniczo - chłopskiego. We wszystkich miastach razem z robotnikami demonstrowali przybyli z okolicznych wsi chłopi małorolni i średniorolni. Liczny również był udział robotników w obchodach pierwszomajowych w gminach i gromadach.

Ogółem na terenie województwa odbyło się 116 obchodów pierwszomajowych.

PIOTRKÓW

Na wiecu pierwszomajowym w Piotrkowie, który zgromadził 32 tys. robotników i chłopów, przemawiał przedstawiciel KC PZPR ob. Doliński. Po wiecu uformował się olbrzymi pochód robotników i chłopów. Defiladę przyjmowało 16 przodowników z hut „Kara" i „Hortensja" oraz kilku wybitnych przodowników pracy w rolnictwie. **Banderie chłopskie wiozły transparenty, wśród których zwracał uwagę następujący:** „Siewniki i traktory wyremontowane przez robotników, umożliwiły nam przedterminowe wykonanie zasiewów".

PABIANICE

Robotnicy Pabianic uczcili dzień 1 Maja potężną manifestacją. Przed przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i partyjnych defilowało ponad 20 tys. ludzi.

SIERADZ

W Sieradzu wiec i demonstracja pierwszomajowa skupiła na sobie uwagę całej ludności miasta i okolicznych wsi. W pochodzie wzięło udział ponad 7 tysięcy robotników i chłopów.

RADOMSKO

Uroczystości w Radomsku w dniu 1 maja rozpoczęły się o godz. 9 na placu sportowym. Do zebranych robotników i chłopów przemówili: przedstawiciel KC PZPR tow. Stanisław Wasilewski, przedstawiciel NKW SL ob. Kilniak oraz ZMP kol. Węgrzyn. W uroczystym pochodzie przez ulicę Radomska udział brało ponad 12 000 ludzi.

ZGIERZ

Ponad 17 tysięcy robotników i chłopów zebrało się na Placu Stu Straconych, na którym odbył się wielki wiec 1-Majowy. Krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele władz PZPR, SL i ZMP, po czym pochód ruszył ulicami miasta.

W godzinach popołudniowych odbyły się wielkie zabawy ludowe i imprezy sportowe.

KUTNO

Ponad 18 tysięcy osób wzięło udział w manifestacji pierwszomajowej w Kutnie. W odbytych dnia poprzedniego akademiach wzięło udział powyżej 6 tysięcy osób. Referaty wygłosili tow. Kuncer (PZPR), ob. Pietrzakowa (SL) i przedstawiciel ZMP kol. Bliźniak.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Demonstracja potęgi ZSRR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cji ludowej, ale siły pokoju zdecydowanie górują nad siłami wojny.

Masy pracujące całego świata wzmocnią swe szeregi nad siłami wojny. Masy pracujące całego świata wzmocnią swe szeregi i walkę w obronie pokoju.

Naród radziecki — powiedział Marszałek Wasilewski — może z wiara i otucha kontynuować pokojową, twórczą pracę budownictwa komunizmu, albowiem na straży tej pracy stoi potężna radziecka armia, lotnictwo i marynarka".

Po przemówieniu rozpoczęła się defilada. Była ona wymownym świadectwem potęgi radzieckich sił zbrojnych, ich niezrównanej sprawności, bojowości i dyscypliny, dowodem, że armia radziecka jeszcze bardziej wzbogaciła swoje znakomite uzbrojenie.

Jak corocznie, rozpoczęły defiladę bataliony oficerów słuchaczy Akademii Wojskowych imienia Frunzego, Stalina, Dzierżyńskiego, Żukowskiego, Woroszyłowa — weteranów ostatniej wojny — kawalerów wielu orderów, bohaterów Związku Radzieckiego. Za nimi zwartymi szykami szli elewi szkół oficerskich i szczególnie serdecznie witane, oddziały marynarzy. W chwili, kiedy na Plac Czerwony wkroczyły oddziały elewów szkół moskiewskich „Suworowców" i „Nachimowców", tak lubianych przez całe społeczeństwo radzieckie, pojawiła się czołówka defilady powietrznej — potężne czteromotorowe, latające twierdze w otoczeniu myśliwców, a za nią olbrzymie samoloty czteromotorowe. W ślad za nimi przeciągały dywizje bombowców.

W tym roku widzimy wyłącznie dywizje lotnictwa odrzutowego. Błyskawicznie, trójkami przelatuje jedna dywizja odrzutowców, a za nią — po krótkiej przerwie pojawiają się odrzutowce NIEZNANEGO DOTAD TYPU. Rozwijają one tak znaczną szybkość, że potężna gra ich motorów rozlega się dopiero za chwilę przelotu ponad głowami tłumów. Samoloty te przeciągają również całą dywizją, co świadczy, że stanowią one już masowy rodzaj broni lotnictwa radzieckiego.

Równocześnie przez Plac Czerwony w ślad za kawalerią — tradycyjnymi jeszcze z czasów wojny domowej „Taczankami" — przejechała dywizja wojsk zmotoryzowanych, następnie piechota, zaopatrzona bogato w artylerię przeciwlotniczą i przeciwczołgową wszelkich kalibrów, dalej potężne formacje wojsk spadochronowych, oraz artyleria, poczynając od miotaczy min, a skończywszy na słynnych, niedoścignionych dotąd „Katiuszach".

Za dywizją zmotoryzowaną przejechała dywizja wojsk pancernych. Ziemia drżała od łoskotu jadących czwórkami potężnych czołgów.

O godz. 11 na Plac Czerwony wkroczyły poprzedzone lasem sztandarów rewolucyjnych masy pracujące Moskwy. Na czele ich szło kilkadziesiąt tysięcy sportowców w barwnych kostiumach.

Następnie zwartymi szeregami maszerowały setki tysięcy robotników poszczególnych dzielnic stołecznych. Na olbrzymich transparentach uwidoczniono liczne cyfry, świadczące o wspaniałych osiągnięciach pracujących. M. in. zapoznali tłumy z wynikami produkcyjnymi przemysłu obwodu moskiewskiego. Robotnicy tego obwodu zakończyli już przedterminowo powojenną pięciolatkę.

Za robotnikami defilowały tysiące pracowników instytutów naukowo-badawczych. Na nowych transparentach pojawiły się hasła, mówiące o wyższości nauki radzieckiej, o jej osiągnięciach i o wzroście zastępów radzieckiej inteligencji.

Przed trybunami przeszli przedstawiciele inteligencji, pisarze, artyści, architekci, pracownicy filmowi i studenci wszystkich uczelni moskiewskich. **Z niezliczonych szeregów wznoszono bezustannie okrzyki na cześć Stalina, Partii Komunistycznej, Armii Radzieckiej, klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, na cześć bohaterstwa mas pracujących całego świata.**

Przez 5 godzin przeciągały przez Plac Czerwony olbrzymie zastępy ludności moskiewskiej. Manifestacja ponad miliona mieszkańców stanowiła wspaniałe świadectwo siły i jednolitości społeczeństwa radzieckiego. Ludność stolicy pokazała w dniu 1 Maja gotowość dalszej walki o pokój, o rozkwit swej ojczyzny, o nowy potężny wzrost gospodarki narodowej i dobrobytu mas pracujących.

1. V. — 8. V. Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

Manifestacja, jakiej Łódź jeszcze nie widziała

Ponad 300 tys. mieszkańców Łodzi brało udział w imponującym pochodzie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— **Będziemy pracować nad przedterminowym wykonaniem naszych planów produkcyjnych. Będziemy rozwijać współzawodnictwo pracy. Be-**

Tow. OCHAB na trybunie

dziemy pogłębiać sojusz robotniczo - chłopski. Będziemy zwalczać analfabetyzm i szerzyć oświatę i kulturę w masach ludowych. Będziemy bronić pokoju i zacieśniać przyjaźń z ZSRR! Będziemy uczyć się w naszej pracy na przykładach sławnej WKP(b). Będziemy zwalczać pozostałości reakcji w Polsce!

— Siły reakcyjne wykorzystują jako swe narzędzie antyludową, antypatriotyczną część kleru do walki z Państwem Polskim. Biskupi polscy na rozkaz Watykanu przez swój ostatni list pasterski dali się wciągnąć do polityki zaostrzenia stosunków między Państwem i Kościołem.

— My chcemy ładu, jedności i dobrobytu, chcemy, ażeby pokojowej i ofiarnej pracy narodu nie rzucano kłód pod nogi, aby nikt nie nadużywał wiary i ambony dla szerzenia zamętu i podburzania przeciw Rządowi Ludowemu.

— Oni chcą wichrzeń i walk religijnych. Chcą młodzież naszą wtrącić w mroki średniowiecza. Chcą uczucia wierzących wykorzystać dla swoich politycznych, wrogich Polsce, reakcyjnych celów, ażeby osłabić siłę naszego ludowego państwa.

— Manifestacja dzisiejsza, milionowe pochody 1-Majowe w całym kraju, to dowód, że **ludzie pracy — wierzący i niewierzący — twardo bronią władzy ludowej i jej sprawiedliwej polityki.**

Okrzykiem **„Niech żyje twierdza Socjalizmu, Czerwona, Robotnicza Łódź!"** zakończył tow. Ochab przemówienie. Dziesiątki tysięcy par rąk gorąco oklaskuje przedstawiciela KC naszej partii, z dziesiątek tysięcy ust wyrywa się okrzyk: „Niech żyje!".

Po tow. Ochabie przemawiali przedstawiciele władz naczelnych: Stronnictwa Ludowego ob. Juszkiewicz, przedstawicielka KC Stronnictwa Demokratycznego ob. wiceminister Krassowska i sekretarz generalny Związku Młodzieży Polskiej ob. Lucjan Motyka. Mówcy podkreślili w swoich przemówieniach, że masy mało- i średniorolnego chłopstwa i inteligencji polskiej, jak również młodzież polska jest solidarna w walce o pokój i w walce o Polskę Socjalistyczną.

Przemówienia ich przerywali zebrani gorącymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego i na cześć solidarnej walki o pokój.

Jest kilka minut po dziesiątej. Plac Zwycięstwa rozbrzmiewa dźwiękami „Międzynarodówki", pieśni chłopskich i hymnu młodzieżowego. Wiec jest skończony. Pochód rusza.

Cała Łódź manifestuje

Gigantyczny pochód niezliczonych szeregów

Jest godzina 10 minut 30. Przed trybuną, ustawioną przy ul. Piotrkowskiej 108 — czynione są ostatnie przygotowania. Tuż nad podium wznosi się trzymetrowy posąg robotnika z młotem w dłoni, nad nim — na tle czerwonej draperii widnieje gołąb pokoju. Na chodnikach — gęste szpalery publiczności — z niecierpliwością oczekującej pochodu. Wreszcie wśród napięcia i ciszy—ukazuje się w oddali las czerwonych sztandarów. To czołówka pochodu — robotnicy w niebieskich kombinezonach. Nad ich głowami zbita czerwień łopocących flag. Przystają — czołem do trybuny, **i nagle bucha w niebo porywająca melodia. „Międzynarodówki". Cała ulica śpiewa.** Trybuna zapełnia się. Zajmują w niej miejsca: z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR i I wiceminister Obrony Narodowej **tow. gen. Edward Ochab, wiceminister Eugenia Krassowska,** przedstawiciel władz naczelnych Stronnictwa Ludowego ob. **Aleksander Juszkiewicz tow. Lucjan Motyka** I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR. **tow. Dworakowski, I sekretarz Komitetu** Wojewódzkiego PZPR **tow. Wojciechowski** sekretarze KŁI i KW PZPR **tow. tow. Duniak, Grudziński, Żebrowski, Uzdański, Sienkiewicz, tow. Czesław Domagała,** przedstawiciele władz miejscowych Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, przedstawiciele Zw. Zawodowych, władz miejskich, organizacji i instytucji gospodarczych społecznych i kulturalnych, 15 najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych przodowników pracy fabryk łódzkich, rektorzy wyższych uczelni łódzkich, przedstawiciele sądownictwa, literatury, teatru i prasy.

I oto zaczyna się manifestacja, **jakiej nie widziały dotychczas mury naszego miasta.** Szeregi manifestacji otwiera młodzież szkolna, harcerze, ZMP-owcy, brygady Służby Polsce. Sprężystym krokiem maszerują oddziały harcerstwa, wznosząc okrzyki na cześć ludu pracy, na cześć tego ludu, którego są najlepszymi synami. To przecież synowie i córki robotników łódzkich pochylają swoje szandary

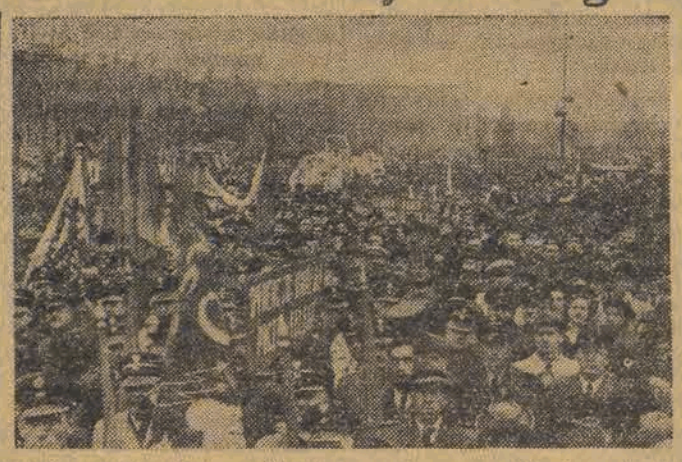

przed przedstawicielem Wojska Polskiego, przed przodownikami pracy — przed przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej. Nad szeregami młodzieży ZMP-owskiej trzepocą potrójne flagi białoczerwone, czerwone i zielone — sztandary braterstwa ludu miast i wsi. Idą szeregi młodzieży fabrycznej z symbolicznymi narzędziami pracy w ręku, szkoły przemysłowe, szkoły RTPD, oddziały młodzieżowe Ligi Lotniczej, Ligi Morskiej. Płyną po asfalcie jezdni szybowce, motorówki. Z chodników raz po raz **zrywa się grzmot oklasków,** padają okrzyki, w których zawarta jest cała miłość robotniczej Łodzi do tej młodzieży, która skanduje oto wielkie słowo: **Pokój! Pokój! Pokój!**

Nad głowami młodocianych szeregów sztandary i transparenty, które mówią wszystko —„Chcemy pokoju". „Na cześć naszego majowego święta zbudowaliśmy boiska, zelektryfikowaliśmy wioski". „Za zebrane odpadki — kupiliśmy książki, wyposażyliśmy biblioteki, sadzimy lasy"!

A potem niosą portrety — wizerunki **wielkich wodzów ludzkości.** Skandują nazwiska **LENINA STALINA, Mao-Tse-Tunga, Thoreza, Bierut! — Bierut! — Bierut! — rozbrzmiewają raz po raz salwy skandowanych głosów.**

Elastycznym krokiem idą sportowcy - robotnicy prezentując swe przyrządy sportowe.

Jak w kalejdoskopie zmienia się tęcza barwnych strojów. Suną powoli wśród warkotu długie szeregi motocyklów. Na trapezach — rozpiętych nad ciężarówkami — lekkoatleci wykonują sprawnie najtrudniejsze ćwiczenia. A potem jadą powoli wielkie ciężarówki — wioząc naszych miłusińskich, którzy powiewają różnokolorowymi chorągiewkami i cienkimi dziecięcymi głosikami śpiewają stare pieśni robotnicze.

Fala pochodu rośnie — idą teraz starsi chłopcy i dziewczęta z senatami Uniwersytetu. Politechniki, wyższych szkół —na czele. Studiujący w naszym mieście przedstawiciel Vietnamu — wznoszący wysoko sztandar swej ojczyzny — witany jest burzą oklasków i okrzyków. Fabryczne szkoły przemysłowe wiozą zabawne kukły: Bevina Schumachera, Churchilla, de Gaulle'a — i innych znienawidzonych przez ludzkość podżegaczy wojennych. Bez przerwy maszerują dzielnice Zw. Młodzieży Polskiej — idą ze śpiewem. Mija południe, a wielki potok manifestującej młodzieży prze dalej.

Po godzinie pierwszej — tuż za szeregami młodzieży —ukazuje się warczący traktor. Młoda dziewczyna — w kolorowych pasiakach — prowadzi sprawnie wielką maszynę. To traktorzystka- kobieta, która podobnie jak miliony jej siostrzyc — potrafi pracować jak mężczyzna dla swego kraju! Rozpoczyna się pochód chłopów — którzy przybyli do Łodzi - miasta na święto braci -robotników —prowadząc traktory wyprodukowane przez miasto, traktory, które stają się błogosławieństwem wsi polskiej, które odejmują ciężar pracy rękom człowieka, dając mu tym samym czas na naukę, na życie kulturalne.

Przybyli tutaj kolejami, przybyli na wozach, na furkach chłopskich umajonych, przystrojonych, jak na pochód weselny. Powiat za powiatem idą i jadą hucznie, śpiewając. Młodzi chłopcy ze wsi grają, tańczą w marszu. Idą dumnie, dostatnio odziane rzesze chłopów z pierwszej wsi spółdzielczo - produkcyjnej — ze słynnych już na cały kraj Wilkowic. Jadą konno banderiami, idą kosynierzy — barwy strojów oślepiają oczy. Tęczowie pasiaki, wełniaki spod Łowicza, żółte pasiaki z Głuchowa, granatowe, kolorowe, grające wszystkimi barwami tęczy. Ulica rozbrzmiewa okrzykami na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Po grupach chłopskich maszerują byli więźniowie Oświęcimia, Dachau, Buchenwaldu, weterani walk rewolucyjnych i roku. Idą ociemniali kalecy — wznosząc okrzyki przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Teraz **ulica poczyna dudnić wielotysięcznymi krokami robotników łódzkich.** Niby szeroka **rzeka czerwieni i bieli — płynie Piotrkowską las sztandarów, las transparentów i wykresów. Idą zbitą masą, dumni, od chodnika do chodnika, ramię przy ramieniu.**

Raz wraz zrywa się z tłumu biały gołąb — symbol pokoju. Portrety wielkiego Lenina, Stalina, portrety Marksa, Engelsa — płyną ulicą Piotrkowską, a obok nich portrety **Mao-Tse-Tunga, Thoreza, Gottwalda, Togliattiego, Dymitrowa.** Buchają spontaniczne okrzyki na cześć zwycięskiej Armii Chin Ludowych, na cześć wodzów [illegible] cego proletariatu.

Pochód rozpoczyna PZPB Nr. 1 a potem idą naprzemian załogi fabryk bawełnianych wełnianych dziewiarskich, jedwabniczych. Robotnicy z dumą niosą transparenty, na których uwidocznione są ich osiągnięcia produkcyjne, sukcesy w dziedzinie walki o oszczędność i lepszą jakość produkcji

„Wykonaliśmy swoje zobowiązania w Czynie Majowym" — brzmią dumnie transparenty, niesione przez dziesiątki załóg. „Wykonamy przedterminowo plan trzyletni", „Wykonamy przedterminowo plan roku 1949"! — brzmią na transparentach nie mniej dumne zapowiedzi, o których wiemy, że będą również dotrzymane.

Przechodząc obok trybuny robotnice i robotnicy witają entuzjastycznie przedstawicieli swojego Rządu, swoich przywódców politycznych i związkowych i swoich ludzi z fabryk, przodowników pracy, zajmujących honorowe miejsca w trybunie i spoglądających z wysoko wzniesionych na murach Zarządu Miejskiego portretów na tę pełną robotniczego entuzjazmu, świąteczną bojową ulicę.

W pochód wlewają się szeregi Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" „Książka i Wiedza". Metalowcy od Strzelczyka wiozą z dumą swoją tysiączną obrabiarkę

Murarze wznoszą nowe domy, huczą betoniarki, rosną pod niebo maszty elektryczne, Polskie Radio — wielki pochód wozów pocztowych., PKS-y, Centrala Tekstylna, przemysł skórzany, rzemieślnicy łódzcy wielka rewia fabryk., instytucji miejskich , instytucji społecznych. Całe pracowite społeczeństwo łódzkie przechodzi w radosnym marszu ulicami m. Łodzi — prezentując swoje osiągnięcia, swoją mrówczą pracę, swoją wolę pokoju.

Jest już sporo po trzeciej. Prawie pięć godzin trwała defilada. **Ponad trzysta tysięcy ludzi** przelało się szerokim liczącym po osiemnaście, po dwadzieścia osób strumieniem przed reprezentantami władz państwowych, przed przodownikami i bohaterami pracy.

A potem rozpoczęła się defilada oddziałów Wojska Polskiego

Przemaszerowała sprężystym krokiem piechota. Przetoczyły się zmotoryzowane oddziały artylerii.. Na czele oddziałów wojskowych, sztandary owiane legendarną chwałą zwycięskich walk na Wale Pomorskim, pod Kołobrzegiem i Gdańskiem. Entuzjazm tłumów osiągnął punkt kulminacyjny.

Widok naszego doskonale umundurowanego i uzbrojonego żołnierza Odrodzonej Polski Ludowej wywołał u niejednego z widzów łzy wzruszenia.

Z chodników, z balkonów, z z okien spadał na żołnierzy deszcz młodych, wiosennych kwiatów i zarazem huczały takie okrzyki, oklaski, wiwaty i pozdrowienia jakich jeszcze nie słyszały ulice robotniczej Łodzi.

Wczoraj rano — na miejscach zbiórek

Z ZAŁOGĄ PZPB Nr 2 NA PLAC im. BARLICKIEGO

Tłum robotników wzrasta z każdą minutą. Wszyscy odświętnie ubrani, mienią się kolorami ich czerwone krawaty i czerwone kokardki, przypięte do palt. Śpieszą z najdalszych krańców miasta do swojej fabryki, by godnie reprezentować ją podczas pochodu 1-szo Majowego.

„Niech wiedzą inni, że załoga „bawełnianej dwójki" to prawdziwy czerwony proletariat" — mówią robotnicy, licząc wzrokiem stale rosnące szeregi.

— Oho, będą nas tysiące — stwierdzają z zadowoleniem. I rzeczywiście, są tysiące. Na czele ustawia się młodzież: hufiec SP, organizacja ZMP, szkoła podstawowa, zespół świetlicowy. Na barwnie udekorowanym samochodzie w ludowych strojach słynny balet bawełnianej „dwójki". Dziarskim krokiem ruszają młodzieżowcy, aby wziąć udział w ogólnym pochodzie młodzieży naszego miasta.

Teraz zostało więcej miejsca dla „starszej gwardii". Długim wężem rozwijają się szeregi pracowników PZPB nr 2 na ulicy Ogrodowej. Na czele sztandary podstawowej organizacji PZPR, Rady Zakładowej. Za nimi robotnicy i pracownicy biur, a nad głowami prawdziwy las proporców i transparentów.

Pada komenda, punkt zborny szykuje się do wymarszu. Tłum zgromadzony na placu sprawnie i szybko formuje się w szeregi. Wkrótce znika w sąsiednich ulicach. Na czele kolejarze. Pustoszeje powoli tak natłoczony przed chwilą teren. Alejami Kościuszki śpieszą robotnicy do ulicy Bandurskiego, aby tam połączyć się w jeden nurt z falą manifestantów, podążających od Placu Zwycięstwa i Placu Niepodległości i przedefilować ulicą Piotrkowską przed trybuną.

NA ROGU BANDURSKIEGO I AL. KOŚCIUSZKI WIEC MŁODZIEŻOWY

Punkt przy zbiegu ul. Bandurskiego i Kościuszki przewidziany był przez Komitet Organizacyjny Obchodu 1-go Maja na zbiórkę młodzieży.

Młodzież szkół podstawowych, średnich i wyższych, młodzież fabryczna, organizacja SP, przybyły ze wszystkich krańców miasta, aby uczestniczyć w wiecu, który transmitowany był z Placu Zwycięstwa. Wprawdzie nie do wszystkich dochodziły głosy mówców, lecz ogromny entuzjazm grupy najbliżej stojącej przy głośnikach udzielał się i był podchwytywany przez dalej stojące grupy i oddziały.

Lecz punkt kulminacyjny uroczystości miał dopiero nastąpić. Po zakończeniu wiecu tłumy drgnęły niespokojnie. Z placu wyszła pierwsza grupa, a za nią następne i popłynął las szturmówek i transparentów. Z pieśnią „Naprzód młodzieży świata" ruszyły brygady młodzieżowe, aby włączyć się do ogólnego głównego pochodu Łodzi pracującej w dniu święta 1-go Maja

Dzień radości i wesela

Tłumne i beztroskie zabawy na placach i w parkach łódzkich

Święto 1-go Maja ludność Łodzi obchodziła uroczyście, ale zarazem radośnie i w nastroju szczerego wesela. Po manifestacji, która zgromadziła ponad 300.000 mieszkańców naszego miasta we wspólnym pochodzie — odbywały się w godzinach popołudniowych na placach i w parkach miejskich liczne zabawy ludowe na świeżym powietrzu.

Zabawa w Helenowie zaczęła się po godz. 16-tej. Do tańca przygrywała orkiestra braci Łopatowskich. Przybyli także na występy ulubieńcy publiczności, artyści scen łódzkich: Hanka Brzezińska, Karol Hanusz i inni.

Panował nastrój beztroski i wesoły. Kilka tysięcy robotników i robotnic tańczyło do upadłego pod rozłożystymi drzewami parku helenowskiego.

— Dziś jest przecież nasze święto, towarzyszko — oświadcza mi uśmiechając się jeden z robotników — więc jakże się tu nie cieszyć?

— Mamy słuszne powody, aby obchodzić ten dzień radośnie — nie tak, jak przed wojną — kiedy musieliśmy nieraz na ulicach miasta staczać formalne boje z granatową policją!

— Dba o nas Państwo, dba o stałą poprawę warunków naszej pracy, a po pracy o dobrą, godziwą rozrywkę — dorzucają inni.

Moi sympatyczni rozmówcy znikną mi wkrótce z oczu. Porwali do tańca swoje koleżanki - robotnice i wirują już z nimi w takt walczyka.

Bawią się wesoło. To przecież ich święto — święto ludzi pracy.

* * *

Wczorajsza zabawa ludowa na Placu Wolności zgromadziła ok. 15 tysięcy ludzi. Przy ochoczych dźwiękach orkiestry tramwajarzy i zainstalowanych specjalnie głośników Polskiego Radia, tłumne rzesze zebranych tancerzy bawiły się wesoło do późnego wieczora. W tańcach wzięli nawet udział tak poważni zazwyczaj milicjanci, porywając w pląsy co urodziwsze dziewczęta.

Prawdziwą atrakcją zabawy stało się przybycie samochodu ciężarowego z pianinem, przy akompaniamencie którego popularni artyści: Hanka Brzezińska, Barbara Halmirska, Zofia Wilczyńska, Karol Hanusz Michał Śląski i chór rewelersów „Wesoła piątka" odśpiewali szereg najpopularniejszych pieśni i piosenek

400 tysięcy ludzi manifestuje w województwie łódzkim

(Dokończenie ze str. 2-ej.)

ŁOWICZ

Na akademii pierwszomajowej odbyło się wręczenie nagród 11 przodownikom pracy. W godzinach rannych ulicami przeszedł pochód, liczący około 20 tysięcy uczestników. W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy chłopów, w malowniczych strojach ludowych.

Również na wsiach powiatu łowickiego odbyły się liczne manifestacje, podczas których referaty wygłosili przedstawiciele PZPR i SL.

KONSTANTYNÓW

Pochód pierwszomajowy zgrupował powyżej 2 tysięcy robotników i młodzieży. Owacyjnie witano biorące udział w pochodzie delegacje chłopskie.

TOMASZÓW

Do wielotysięcznego tłumu zebranego na stadionie Wojska Polskiego przemówił zastępca członka KC PZPR tow. min. Eugeniusz Sławiński. W pochodzie, który następnie przeszedł ulicami miasta, wzięli udział robotnicy fabryk tomaszowskich, pracownicy urzędów i instytucji, oragnizacje młodzieżowe i liczne delegacje chłopskie.

RAWA MAZOWIECKA

Ilość robotników i chłopów, którzy wzięli udział w pochodzie pierwszomajowym, przekroczyła 5 tysięcy osób. Na trybunie zasiadł m. in. Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, który specjalnie na ten uroczysty dzień przybył do Rawy.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19,15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt.: „PIES OGRODNIKA".

TEATR „OSA" Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie godz 19.30 „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następne o godz. 19.15 Dwa Teatry" J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ.)

Dziś o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIĘĆ PANA Poirier".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI" operetka w 3-ch aktach

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO" Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN" Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI Franta W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej Kasa czynna od godziny 10-tej

CYRK NR. 2

codziennie o godz 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia

Wielkie widowisko atrakcji

Kina

ADRIA — „Dzwonnik z Notre Dame".
BAŁTYK — „Szewc Mateusz".
BAJKA — „Casablanca".
GDYNIA — Progr. Aktualn. Kraj. i Zagr. Nr. 18".
HEL (dla młodz.) — „Dżulbars".
MUZA — „Słońce Wschodzi".
POLONIA — „Cezar i Kleopatra".
PRZEDWIOŚNIE — „Jej Pierwszy Bal".
ROBOTNIK — „Wielka Nagroda".
ROMA — „Śluby Kawalerskie"
REKORD — dla młodz. „Dzieci Kapitana Granta" dla dor. „Gilda".
STYLOWY — dla młodz. „Nowe Pokolenie", dla dorosł. „Eksperyment D-ra Ehrlicha".
ŚWIT — „Rosanna Siedmiu Księżyców".
TATRY — „Cztery Serca".
TĘCZA — Szewc Mateusz".
WISŁA — „Cezar i Kleopatra".
WŁÓKNIARZ — „Krwawa Wendetta".
WOLNOŚĆ — „Muzyka i Miłość".
ZACHĘTA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".

SPORT SPORT SPORT

1 Maj świętem sportowców łódzkich

Po defiladzie na wszystkich naszych boiskach rozegrano wiele ciekawych imprez z udziałem czołowych zawodniczek i zawodników

Święto 1 Maja stało się wczoraj wielką manifestacją sportu łódzkiego. Już od wczesnych godzin rannych przed Park Poniatowskiego poczęły zjeżdżać auta ciężarowe wiozące młodzież obojga płci ubraną w kolorowe dresy treningowe, z czerwonymi wiedenkami i transparentami. Wszystko to tłumnie zalegało ulice i przyciągało dzieciarnię, która zbiegła się ujrzeć zupełnie zbliska swych ulubieńców podziwianych najczęściej gdzieś z najtańszych miejsc na trybunach, lub wierzchołkach drzew rosnących przy boiskach.

Wśród tłumu sportowców wyszukiwano ulubieńców atakowano ich o autografy i poklepywano przyjacielsko po ramionach. „Biwak" naszych sportowców nie był pozbawiony atrakcji. Gimnastycy dla rozgrzewki (ranek był dość chłodny) szybko rzucili się do drążka umieszczonego na jednym z aut i dali pokaz efektownych ćwiczeń, które żywo oklaskiwała zebrana przygodnie publiczność. Przemarsze coraz to nowych grup odwróciły chwilowo uwagę od sportowców, ale gdy kolumna ich maszerowała już ulicą Piotrkowską, jako organiczna część imponującego pochodu 1 Majowego znów sportowcy stali się jednym z tych, którzy wzbudzali największe zainteresowanie nie tylko wśród najmłodszych, ale i wśród starszych widzów.

Przemarsz kolumny sportowej maszerującej według pionów patronalnych wypadł bardzo efektownie zwłaszcza, że młodzież maszerowała w kostiumach sportowych i ze sprzętem właściwym każdej niemal uprawianej przez nią gałęzi sportu. Nic też dziwnego, że na widok tych wysportowanych postaci maszerujących równym, rytmicznym krokiem i tych ogorzałych zdrowych twarzy rozjaśnionych junackim uśmiechem, co chwilę zrywały się z balkonów i potwieranych okien entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje sport Polski Ludowej!", a sportowcy nasi wyprężali jeszcze bardziej swe postacie i równali krok uradowani tym serdecznym przyjęciem bardziej, aniżeli nie jednym zwycięstwem na bieżni, czy boisku.

Długą i barwną kolumnę sportową zamykali kolarze defilujący na udekorowanych rowerach oraz motocykliści, których po południu amatorzy imprez sportowych mogli oglądać na torze w Helenówku i na torze żużlowym na Placu 9 Maja.

Wyścig Praga – Warszawa rozpoczęty

Czech Vesely zwycięża

na trasie Praga – Pardubice

POLAK WYGLENDA

PARDUBICE (obsł. wł.) — Pierwszy etap II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa zakończył się sukcesem kolarzy czechosłowackich i francuskich, którzy zajęli 12 pierwszych miejsc. Etap długości 143,5 km nie był pomyślny dla kolarzy polskich. Pierwszy z Polaków Wyglenda zajął dopiero trzynaste miejsce, a następnym był Czyż Obaj z II drużyny.

Wszystkie trzy drużyny polskie jechały źle taktycznie i wykazały zupełny brak zrozumienia jazdy zespołowej, w wypadku defektów lub przebicia gumy, które mieli Kapiak, Pietraszewski i Wrzesiński, nikt z pozostałych Polaków nie pomagał im w naprawie.

W przeciwieństwie do tego doskonałą jazdę zespołową pokazali kolarze francuscy i rumuńscy, pomagając sobie wzajemnie na trasie.

Etap był pojedynkiem między Francuzami i Czechosłowakami, którzy na 80 km. zainicjowali ucieczkę i do końca tworzyli czołówkę. Po b. zaciętym finiszu etap wygrał Vesely (CSR) przed Francuzami Garnier i Herbulot. Zespołowo według nieoficjalnych obliczeń pierwsze miejsce zajęła CSR I przed Francją II.

Walne zebranie

Budowlanych i Resursy

We wtorek, dnia 3 maja 1949 roku o godz. 19-tej w pierwszym terminie, o godz. 19.30 w drugim terminie w lokalu Świetlicy Związku Budowlanego, Nawrot 23 odbędzie się: Nadzwyczajne walne zebranie członków ZKS „Budowlani" i KS „Resursa".

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Kapitana Sportowego Nr 7

Wyznaczam następujących zawodników na Mistrzostwa Polski we Wrocławiu w dniu 5, 6, 7 i 8 maja rb.

W wadze muszej — Kamińskiego (ŁKS „Włókniarz").
W wadze koguciej — Czarneckiego (Związkowiec „Zryw")
W wadze piórkowej — Marcinkowskiego (ŁKS „Włókniarz").
W wadze lekkiej — Maciejczyka (Concordia).
W wadze półśredniej — Olejnika (ŁKS „Włókniarz").
W wadze średniej — Trzęsowskiego (ŁKS „Włókniarz").
W wadze półciężkiej — Wojnowskiego (Związkowiec „Zryw").
W wadze ciężkiej — Jaskółę (ŁKS „Włókniarz") oraz dodatkowo Niewadziła (Związkowiec „Zryw").

Na sekundanta wyznaczam Garncarka Józefa.

Kierownictwa klubów czynią się odpowiedzialnymi za dopilnowanie wagi swych zawodników.

Zawodnicy powinni posiadać kostium sportowy, buty i czyste bandaże.

Odjazd nastąpi dnia 3 maja rb. z dworca Łódź - Kaliska. Godzina odjazdu będzie zakomunikowana klubom telefonicznie.

Kapitan sportowy
St. Łacięcki.

ŁKS Włókniarz zwycięża

reprezentację Łodzi 2 : 1 (1 : 0)

Główną imprezą sportową z okazji Święta Pracy był mecz piłkarski rozegrany na stadionie ŁKS Włókniarza pomiędzy zespołami gospodarzy oraz reprezentacji okręgu łódzkiego. Szczęśliwe zwycięstwo uzyskał ŁKS Włókniarz w stosunku 2 : 1 (1 : 0). Gra była żywa, interesująca i ze względu na sytuacje podbramkowe trzymała widzów w napięciu.

Składy drużyn były następujące:

ŁKS Włókniarz: Styczyński Łuś, Włodarczyk, Sołtyszewski, Bajan, Urban, Gwoździński, Piekarski, Janeczek, Pietrzak, Kopera.

Reprezentacja Okręgu: Koniar (Związkowiec), Gałązka (Boruta), Jach (ZZK Łódź), Matloch (PTC), Miller (ZZK Łódź), Szabiński (ZZK Koluszki), Witkowski (Unia), Koczewski (ZZK Łódź), Matynia (Boruta), Zelenay (ZZK Koluszki), Smulik (Spójnia), Szymański (Unia).

W pierwszej części zawodów gra była ciekawa. W 27 minucie Gwoździński z podania prawoskrzydłowego strzela bramkę dla Włókniarza.

Komar nie ponosi winy w żadnym wypadku za przepuszczenie goala. W 33-ej minucie Janeczek znajdujący się sam na sam z Komarem — strzela nad poprzeczką.

Po zmianie stron Koperę zastępuje bez powodzenia Piekarski, a w reprezentacji zamiast Jacha wystąpił Smulik.

Początkowo przewaga była po stronie gospodarzy, jednak potem gra się wyrównuje a sytuacje zmieniają się jak w kalejdoskopie. Gwoździński nie trafia do pustej bramki przeciwnika, a Janeczek przenosi z dogodnej pozycji. Ten sam zawodnik w 25-ej minucie zmusza Komara do kapitulacji.

Na 5 minut przed końcem zawodów z rzutu karnego bramkę dla reprezentacji uzyskuje środkowy pomocnik Miller.

Zawodami kierował dobrze ob. Kaźmierczak. Publiczność ze względu na brak komunikacji tramwajowej tylko około 3 tysięcy.

Co usłyszymy przez radio?

11.30 Audycja szkolna, „O czym mówią książki" słuchowisko, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Wiadomości poł. 12.15 Muzyka z płyt, 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 „Na swojską nutę". 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 Muzyka obiadowa, 14.00 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polsk. 14.15 Koncert solistów, 14.50 Informacje, 14.55 (Ł) Komunikaty, 15.00 (Ł) „Antoni Dworzak — w 45-tą rocznicę zgonu kompozytora", 15.20 (Ł) Aktualności łódzkie, 15.30 „Książki mówią", 15.45 Kwadrans piosenek, 16.00 Transmisja z biegu kolarskiego Praga — Warszawa. 16.15 Audycja Powsz. Domów Towarowych, 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci pt. „Poczta Wujka Bolka", 16.35 (Ł) Piosenki dla dzieci, 16.45 (Ł) Montaż dźwiękowy z uroczystości 1-majowych, 17.00 DZIENNIK POPOŁUDN. 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Bakterie, które atakują dzieci", 18.10 Audycja Polskiego Wydaw. Muzycz., 18.45 Lekka muzyka dwufortepianowa, 19.00 II-gi DZIENNIK POPOŁUDN. 19.15 Audycja dla wojska. 19.40 Radzieckie pieśni chóralne. 20.00 „Wszechnica Radiowa". 20.20 Koncert popularny, 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 Koncert. 22.45 (Ł) „Tydzień sportu łódzkiego". 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Wyścig kolarski Praga — Warszawa, 23.20 Koncert symfoniczny, 24.00 Program na jutro. 0.10 (Ł) Koncert życzeń, 1.00 (Ł) Zakończ. audycji.

Kołeczek zwycięża

w wyścigach żużlowych

Wczoraj w ramach imprez 1 majowych rozegrano na torze żużlowym wyścigi motocyklowe, w których startowali tej klasy kierowcy, jak: Kołeczek, Krakowiak i inni. Piękną jazdę pokazał nam wczoraj Kołeczek, niestety w jednym z biegów uległ on kraksie i rozbił maszynę, wychodząc na szczęście sam z tej opresji cało. Zawodom przyglądały się liczne rzesze publiczności wśród której znalazło się wielu takich, którzy po raz pierwszy byli na zawodach motocyklowych.

Wyniki techniczne wczorajszych wyścigów wyglądały następująco:

W przedbiegach zwyciężyli: Pięta (Ogniwo), Salawa (ŁKS Włókniarz), Kołeczek (Ogniwo), Krakowiak (ŁKS Włókniarz) i Wróżyński (Ogniwo).

W finale zwyciężył Kołeczek (Ogniwo) w czasie 1 : 48 przed Krakowiakiem (ŁKS Włókniarz) — 1 : 49 i Wróżyńskim

Czytajcie „Głos Robotniczy"

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 205-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29, 254-25 wewn. 19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-60
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Teodor Dreiser 110

Tragedia Amerykańska

— Czy oskarżony miał wrażenie, że ona gotowa jest go zmusić... do ożenienia się z nią wbrew jego woli?

— Nie, proszę pana. Moim zamiarem było wyczekać tak długo, dopóki nie zbiorę sobie dosyć pieniędzy, dać jej wszystkie i odpowiedzieć odmownie na jej żądania, lecz pomagać wedle możności.

— Dobrze to wszystko — mówił Jephson ze słodyczą, dyplomatycznie dobierając słowa — ale z tych listów, które panna Alden pisała, wiele rzeczy wyczytać można — wyciągnął rękę do stołu prokuratorskiego, wziął jeden z listów i ważył go uroczyście w ręku. — Jest w nich na przykład wzmianka o projekcie wycieczki, który powzięliście oboje. Proszę mi powiedzieć, jaki to był projekt. Ona wyraźnie pisze, o ile pamiętam, o „naszym projekcie".

— Wiem o tym — odrzekł Clyde, bo od dwóch miesięcy rozmawiał o tym z Belknapem i Jephsonem. — Był to właśnie projekt — powiódł po wszystkich wzrokiem, który starał się uczynić szczerym i przekonywującym — jaki jej ciągle proponowałem.

— Jakiż to projekt?

— Żeby gdzieś wyjechała, wynajęła pokój i pozwoliła mi sobie pomagać.

— O, nie, nie o tym myślała w tym liście — odparł Jephson drwiąco. — Panna Alden pisze przecież w jednym z listów, że to dla oskarżonego będzie przykre wyjechać z Lycurgus i być przy niej do chwili, gdy ona pozbędzie się kłopotu. ale na to nie ma rady

— Tak, wiem o tym — odpowiedział śpiesznie Clyde, jak gdyby miał właśnie o tym mówić. — To był wszakże projekt nie mój, tylko ona mi ciągle powtarzała, że powinienem to zrobić, bo to jest jedyne wyjście dla niej. Mówiła mi to przez telefon, a ja dla świętego spokoju mówiłem jej: „dobrze, dobrze", wcale nie mając zamiaru przystać na jej żądania, i postanowiłem później z nią o tym pomówić.

— Mhm. To znaczy, że oskarżony miał co innego na myśli, a ona co innego?

— Tak. Wiedziałem, że nie mogę w żaden sposób zgodzić się na jej zamysły. Prosiłem ją wiec, aby czekała, dopóki nie zbiorę trochę pieniędzy. Obiecałem, że wtedy przyjadę po nią, aby ją gdzieś zawieźć i tam chciałem rozmówić się z nią ostatecznie.

— A gdyby nie zgodziła się na ten projekt, co wtedy?

— Miałem jej przecież powiedzieć o pannie X i prosić, żeby mi zwróciła wolność.

— A gdyby nie chciała?

— W ostateczności miałem zamiar uciec gdziekolwiek, ale to mi się nie bardzo uśmiechało.

— Clydzie Griffithsie, zrozumże, iż wszyscy mają przekonanie, żeś uplanował pozbycie się jej i że zapisując się pod fałszywymi nazwiskami miałeś zamiar wyciągnąć ją na przejażdżkę po mało znanym jeziorze, zabić ją tam z zimną krwią, a potem utopić, aby odzyskać wolność i móc ożenić się z panną X. Czy to prawda? Powiedz teraz sądowi, czy to prawda, czy nie. Jak to było?

— Nie! nie! Nigdy nic podobnego nie planowałem... nie miałem wcale zamiaru jej zabijać — zawołał Clyde z przejęciem, zaciskając ręce na poręczach krzesła, bo go tak nauczono.

Starał się patrzeć pewnie i stanowczo, jakkolwiek w sercu jego panowało straszne przekonanie, że knuł takie plany, i to go w tej chwili niewypowiedzianie dręczyło. Czuł na sobie oczy całej publiczności, wszystkich sędziów. Masona i przedstawicieli prasy. I znowu czoło jego pokryło się chłodnym potem, oblizywał wargi bezwiednie i przełykał ślinę z trudnością, tak zaschło mu w gardle.

Jephson czynił teraz zwolna rozbiór każdego listu Roberty, pisanego z domu, kończąc na tym, w którym mu grozi. Starał się obniżyć i zbagatelizować zarzut uknutej zbrodni i rozproszyć grozę, wywołaną zeznaniami świadków.

A więc naprzód podejrzenia, dlaczego Clyde nie pisywał nigdy do Roberty? Oczywiście tylko dlatego, że obawiał się, by nie dowiedzieli się o tym stosunku jego krewni, gdyż posada mogła być zakwestionowana.

Dlaczego umówił się z Robertą w Fonda? Nie miał wtedy na myśli żadnej wycieczki, pragnął tylko spotkać się z nią gdziekolwiek, aby wyperswadować jej projekty, a przeprowadzić swoje. To właśnie Roberta poddała mu myśl, żeby wybrać się na jakieś jezioro. Wtedy w Utica, w hotelu, na jej żądanie wziął kilka przewodników i planów różnych miejscowości.

Ta wiadomość była nieco sprzeczna z prawdą, gdyż w rękach Masona był jeden przewodnik z pieczęcią z Lycurgus House, na co Clyde na razie nie zwrócił uwagi. Gdy mówił więc o przewodnikach, wziętych z hotelu w Utica, Mason mruknął do siebie, że ma coś o tym do powiedzenia.

Dlaczego wybierał się z Lycurgus idąc bocznymi drogami? Tylko dlatego, żeby nikt nie wiedział, iż on wyjeżdża z Robertą. Nie chciał narażać przy tym i jej opinii.

W ten sam sposób wytłumaczono podróż w oddzielnych wagonach, podpisywanie się zmyślonymi nazwiskami i w ten sposób objaśniano wszystkie tajemnicze szczegóły tej sprawy.

D-036161

c. d. n.